

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczaniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr., za granicą 8 zł.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen, bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



Ś. P.  
**PAWEŁ NIKLEWSKI**

ZIEMIANNI

urodzony 1868 roku zasnął w Panu 10 listopada 1927 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 10 m. 30 w kościele św. Jakóba ul. 3-go Maja.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła św. Jakóba nastąpi dnia 13 b. m. o godz. 14-ej na miejsce wiecznego spoczynku na Rosie.

RODZINA.

LINCOLN **Ford** FORDSON

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO

Dom P. H. W. MALINOWSKI, Inżynier Sp. z o. o.

Wilno, ul. Wileńska 23. — Adr. tel. „WUMA WILNO”. — Tel. 3—10.

POLECA ZE SKŁADU:

Automobile „FORDA” i traktory „FORDSON”.  
Oryginalne części zamienne „FORDA”  
i „FORDSON” A.  
Opony, dętki i akcesoria „FIRESTONE”.

Plugi i brony talerzowe „OLIVER”.  
Smary samochodowe „GARGOYLE-MOBOILOIL” i „GALTOL”.  
Akcesoria i utensylja, farby i lakiery do samochodów.

Warsztaty samochodowe reperacyjne:

Remont samochodów „FORD” i traktorów „FORDSON”.  
Wulkanizacja opon i dętek.  
Spawanie i cięcie gazem acetyleno-tlenowym.  
Roboty wykonywują się szybko, akuratanie i tanio.

## Pogłoski o zmianach w łonie rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W kołach zbliżonych do Rządu zaczęły kursować pogłoski o mających nastąpić w najbliższym okresie czasu zmianach w łonie gabinetu. Według tych pogłosek prezesem Rady Ministrów miałby zostać obecny minister robót publicznych Jędrzej Moraczewski.

## Sprawa gen. Zagórskiego została umorzona.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczorajsze A. B. C. donosi, że jeden z współpracowników udał się do sędziego śledczego podpułk. Karczmarczyka, który prowadził śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego. Na pytanie w jakim stadium znajduje się obecnie sprawa gen. Zagórskiego, odpowiedział zapytany, iż śledztwo zostało już zakończone i o dalszych jego losach może dać informacje jedynie szef Sądu Wojskowego pułk. Armiński. Współpracownik „A. B. C.” udał się do pułk. Armińskiego, który odpowiedział, że sprawa gen. Zagórskiego została umorzona z powodu braku jakichkolwiek danych.

## Jakie będziemy mieli monety?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dyrektor Mennicy państwowej p. Aleksandrówicz udzielił w dniu wczorajszym wywiadu dziennikarzom warszawskim w sprawie prac nad nowymi monetami polskimi. Przedewszystkiem mennica znacznie wybijąc 5 złotych srebrne. Roboty będą obliczone na 1 rok Monet 5 złotych wybitych zostanie około 2.000.000. Następnie znacznie się bić 1 złotowe monety niklowe. Prace rozpoczyna się prawdopodobnie w drugiej połowie 1928 r. Jednozłotowych monet wybiję się na tę samą sumę, co i obecnie kursujących srebrnych tzn. około 40 milionów. Bicie monet złotych 25, 50 i 100 złotych przewiduje się w okresie 2 lat. Cały proces zmiany systemu monetarnego potrwa od 4—5 lat.

## Deklaracja opozycji komunistycznej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z Moskwy donoszą, że deklaracja opozycji, podpisana przez Trockiego i Zinowjewa wywarła olbrzymie wrażenie. Opozycjonści zarzucają Stalinowi zdradę proletariatu. Deklaracja obiega w setkach tysięcy egzemplarzy całą Rosję.

## Dzień 11 listopada w Warszawie.

WARSZAWA. 11.XI. (Pat.). Uroczystości rozpoczęły się już w przeddzień, t. j. wieczorem capstrzykiem orkiestr wojskowych i policji.  
Dziś stolica przybrała odświętny wygląd. Na wszystkich dołach powiewają flagi narodowe.  
O godz. 9-ej rano w świątyniach garnizonowych wszystkich wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa w obecności przedstawicieli władz oraz delegatów oddziałów wojskowych. O godz. 10-ej do katedry przybyli przedstawiciele rządu z wicepremierem Bartlem, akredytowani w Warszawie posłowie państw zagranicznych, attachés wojskowi, generałowie, delegacje i stowarzyszenia ze sztabami. Nawy świątyni wypełniły tłumy wiernych. Z chwila, kiedy Pan Prezydent w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego wszedł do katedry krytym krągankiem wiodącym bezpośrednio do Zamku i zajął przeznaczone dla siebie miejsce honorowe, ks. kardynał Kakowski w asystencji licznego duchowieństwa rozpoczął odprawiać pontyfikalną mszę św., po której odśpiewano „Boże coś Polskę”.  
O godz. 9-ej rano ścigać się zaczęły na Plac Saski oddziały wojskowe, przybyłe do stolicy z całego D. O. K. Oddziały ustawiły się na placu według zgóry nakreślonego ordynku. O godz. 10 min. 30 przybył na plac dowódca O. K. gen. Wróblewski i odbył przegląd oddziałów i orkiestr wojskowych, które zagrały marsza generalnego. Wkrótce potem

przybył na plac Saski pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski i po odebraniu raportów od dowódców poszczególnych broni oraz po dokonaniu przeglądu, objął dowództwo nad całością. Po obu stronach pomnika Poniatowskiego na specjalnie zbudowanych trybunach zgromadzili się przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, attachés wojskowi oraz przedstawiciele prasy, organizacji społecznych i t. d. Po obu stronach trybun, jak również od ulicy Wier-

## Przeciw Strzelcowi i jego agentom.

POZNAŃ, 10.XI. (AW). „Kurier Poznański” zamieszcza dziś komunikat organizacji wychowania fizycznego jak Towarzystwo „Kurkowe”, Sokół, Związek Powstańców i Wojaków i t. d. w którym organizacja te oświadczają, iż uzależniają swoje przystąpienie do współpracy z nowoutworzonym Wojewódzkim Komitetem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego od wykluczenia „Strzelca” i Wielkopol-

## Rachuby Niemiec na Waldemarasa.

BERLIN, 10.XI. „Deutsche Allgemeine Zeitung” zaznacza z powodu zjazdu emigrantów litewskich w Rydze, że Zjazd jest o tyle ciekawy pod względem politycznym, iż dotychczas ciągle obiegaly pogłoski o rokowaniach Waldemarasa z Polską w sprawie pokojowego załatwienia sporu o Wilno, a obecnie okazuje się, iż Polska nawiązała tajne nici z opozycyjną lewicą.

## Stresemann uda się osobiście na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

BERLIN, 11.XI. (Pat.). Jak donosi „Vossische Ztg.” minister spraw zagranicznych Stresemann udaje się osobiście na grudniowe

## Mowa Rykowa.

MOSKWA, 11.XI. (Pat.). Moskiewska radiostacja komunikuje: W dniu dzisiejszym rozpoczął się światowy kongres przyjaźni Rosji Sowieckiej. Przewodniczącą rady komisarzy ludowych Rykow wygłosił sprawozdanie, dotyczące rezultatów osiągniętych przez Rosję Sowiecką w ciągu 10 lat od czasu rewolucji bolszewickiej. Na wstępie podkreślił on poważną poprawę sytuacji gospodarczej, oraz podniesienie poziomu kulturalnego mas pracujących. Za-

bowej i ulicy Ossolińskich wyległy tłumy publiczności. Punktualnie o godz. 12-ej w południe przybył na Plac od strony ul. Wierzbowej prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojsk. Piłsudski. Oddziały szprezentowały broń.  
Następnie odbyła się defilada, którą przyjmuje Min. Spr. Wojsk. Piłsudski na swej historycznej kaszance w otoczeniu generalicji. Po skończonej defiladzie Marszałek udał się na krótki spoczynek do gmachu Sztabu Generalnego.

## skiego Związku Powstańców i Wojaków.

Następnie uzależniają przystąpienie do organizacji tych komitetów w tym duchu, aby czynnikami urzędowe nie miały przewagi pod względem liczebnym nad czynnikami społecznymi. Wreszcie oświadczają, iż uważają za szkodliwe tworzenie przez oficerów, instruktorów luźnych oddziałów przysposobienia wojskowego w formie ośrodków.

## posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczynające się w dniu 5-go grudnia.

Ponieważ chrz. demokraci także są za porozumieniem z Polską ze względów gospodarczych i kościelno-politycznych, a od pół roku są w opozycji wobec rządu, nasuwa się cobyś pośrodku wniosek: że tylko partja Waldemarasa i tautininki dają gwarancje, iż nie nastąpi polsko-litewskie porozumienie, które dla Niemiec bynajmniej nie mogłoby być obojętne.

## utrzymanie pokoju. Idąc po tej linii rząd sowiecki proponował i proponuje stałe innym państwom podpisanie paktów o nieagresji. Między innymi uczynił on raz jeszcze propozycję w tym duchu Francji, nie otrzymał jednak za-

przecząc twierdzeniu, że decyzja o wprowadzeniu siedmiodziesięciodniowego dnia pracy powzięta została w celach propagandowych i oświadczając w sposób kategoryczny, że rząd sowiecki gwarantuje zrealizowanie tej decyzji w praktyce, gdyż gospodarstwo państwa sowieckiego weszło już w fazę rekonstrukcji i racjonalizacji. Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej Związku Sowieckiego Ryków zaznaczył, iż podstawową jej zasadą jest

## Wiadomości telegraficzne.

### Projekt zniesienia wiz pomiędzy Lotwą a Niemcami.

RYGA, 11. XI. (Pat.). Minister pełnomocny Niemiec w Rydze wystąpił z propozycją zniesienia wiz pomiędzy Lotwą a Niemcami. Trziesięć ziem w Włoszech.

RZYM, 11. XI. (Pat.). W okolicach Parmy odczuło kilka wstrząśnień podziemnych. Wstrząśnienia te nie spowodowały żadnych szkód, wywołały jednak wielką panikę wśród ludności.

### Gwałtowna burza w Włoszech.

RZYM, 11. XI. (Pat.). Z okolic górnego biegu Adygi donoszą, iż szalały tam gwałtowne burze. W wielu miejscach komunikacja została przerwana.

### Falszowane obligacje węgierskie.

PARYŻ, 11. XI. (Pat.). Według „Journal” staje się coraz widoczniejszym, że fałszywe, stemplowane obligacje węgierskie przywożone były do Francji drogą powietrzną. „Petit Parisien” stwierdza, że fałszerze założyli fikcyjny bank w Bordeaux

### Kres narzekaniom

na złą herbatę kładzie nowa marka herbaty

546  
**F. P.**  
Aromatyczna. — Wytworna. — Ekonomiczna.  
WSZĘDZIE DO NABYCIA.

### D-t. Med. B. SCHERMANN

wznosił przyjęcia chorych.  
Ul. Niemiecka 22, tel. 1069, od 5—7 w.  
W. Z. P. Nr. 92

dawalającej odpowiedzi. Na konferencji, dotyczącej ograniczenia zbrojeń Sowiety zaproponują przyjęcie zasady, stopniowego, radykalnego rozbrojenia całego świata.

## Sowiety starają się o pożyczkę amerykańską.

BERLIN, 11.XI. (Pat.). „Vossische Ztg.” donosi z Nowego Yorku, na podstawie informacji z kół Wallstreet, że rząd sowiecki zwracał się kilkakrotnie w ciągu lata i jesieni do kół amerykańskich z propozycją skonsolidowania dawnych długów rosyjskich i przyznania Rosji sowieckiej nowych kredytów. Prezydent National City Co z Nowego Yorku, Charles Mitchell, w czasie swego pobytu w Paryżu, miał odbyć szereg konferencji z delegatami rządu sowieckiego. Rosja miała zaproponować za pośrednictwem

Mitchella, uregulowanie dawnych długów, przy pomocy wydania 3,5% bonów, na sumę 100 milionów dolarów, splacyanych w ciągu 60 lat, pod warunkiem, że transakcja ta pociągnie za sobą przyznanie nowych większych kredytów dla Rosji sowieckiej. Rokowania, jakie toczyły się z Mitchellem w Paryżu, nie doprowadziły narazie do żadnego wyniku, ponieważ Mitchell nie chciał powziąć żadnych decyzji ani zobowiązań bez zgody departamentu stanu.

## Rokowania o utworzenie dyrektorjatu w Kłajpedzie.

BERLIN, 11.XI. (Pat.). Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że przedstawiciele obu stronnictw stanowiących większość w sejmiku kłajpedzkim zakomunikowali dziś gubernatorowi, że uważają za niemożliwe osiągnięcie porozumienia w sprawie utworzenia dyrektorjatu na tych zasadach, jakie gubernator proponuje stronnictwom, stanowiącym większość sejmową. Stronnictwa te są go-

towe przyznać jedno miejsce w dyrektorjum przedstawicielowi niezależnej grupy litewskiej, jednakże nie mogą się zgodzić na powierzenie prezydium dyrektorjatu Litwinowi. Wobec tego stronnictwa, stanowiące większość w sejmiku kłajpedzkim oświadczyły gubernatorowi, że odstępują od sejmowej wystąpienia do Ligi Narodów w tej sprawie.

## Rozpoczęcie się procesu Manoilscu.

BUKARESZT. (A. T. E.). — W czwartek rano przed sądem wojennym II korpusu armji w Bukareszcie rozpoczął się proces b. wiceministra Manoilscu. Gmach sądu na kilka godzin przed procesem był obstawiony gęstym kordonem żołnierzy z najeżonymi bagnetami. Policja kontrolowała bardzo surowo dostęp do sali sądowej. Na ławach dziennikarzy zasiadło 60 sprawozdawców. Przewodniczy major Gławescu, znany z szeregu procesów politycznych, szczególnie komunistycznych.

W procesie zeznawać będzie 30 świadków, między nimi znajdują się najwibitniejsi politycy rumuńscy: przywódca partji chłopskiej Maniu, przywódca narodowych demokratów prof. Jorga,

sekretarz generalny partji chłopskiej Madgeanu i inni. Obrona wezwala na świadka ks. Karola, którego nazwisko odczytano na liście świadków, jako: „pan Karol H ohenzollern”.  
Na początku rozprawy wywiała się ożywiona dyskusja między głównymi obrońcami Manoilscu, byłym ministrem Joanicanu i znanym adwokatem bukaresztańskim Teodorianu. W kilkogodzinnych przemówieniach obrońcy żądali przekazania sprawy sądowi zwykłemu, dowodząc, iż sąd wojenny jest niekompetentny.

Sąd po krótkiej naradzie trzymał głosami przeciwko dwóm, odrzucił wniosek obrony, poczem posiedzenie odroczone do jutra.

## Nowe wybory przy dawnej ordynacji.

Sejm wybrany w roku 1922, słusznie czy niesłusznie znielawidzony przez znaczną część społeczeństwa, szkolony, wymiłowany przez wszystkie mniej lub więcej poważne organy rządowe zarówno konserwatywne, jak i demokratyczne, zakończył już swój żywot. Wprawdzie da jure jeszcze istnieje aż do dnia 28 b. m., lecz de facto już nie może w żadnej sprawie zabrać głosu, już nie żyje.

Stajemy w obliczu nowych wyborów. Zbliżamy się do momentu decydującego, w którym naród będzie musiał oddać nowe głosy, aby zdecydować o kierunku polityki polskiej w następnych pięciu latach.

Moment ten jest nieunikniony. Ozwajają się wprawdzie głosy, wyrażające poglądy, że niema potrzeby ogłaszać wyborów. Pogląd taki ukazał się prawie jednocześnie w „Zemle” i w „Chłopskim” (od czasu przystąpienia p. M. Dąbrowskiego do grupy Bójki), lewicowym i demokratycznym, „Ilustrowanym Kurjerem Codziennym”.

Zarówno prawica i lewica senatorów pomajowych, tak się przejęły sztuczkami konstytucyjnymi, ed których roją się dzieła ostatniego półtoraroczia, że podają projekt nowej sztuczki. Chodzi mianowicie o to, że Konstytucja postanawia w art. 26, że wybory odbędą się w ciągu 90 dni od rozwiązania Sejmu. Zaś, do rozwiązania Sejmu tenże artykuł postanawia, że Prezydent rozwiązuje Sejm i Senat po upływie czasu, na które zostały wybrane.

Konstytucja nie podaje terminu, do którego Sejm i Senat mają być rozwiązane. Stąd przeciwnicy Konstytucji wyciągają wnioski, że rozwiązanie Sejmu można odwieść do nieskończoności, a więc można wybory w ogóle nie przeprowadzać. Absurdalność takiego rozumowania jest jasna bez bliższych komentarzy, a samo rozumowanie opiera się na niezbyt dokładnej znajomości ustawodawstwa, gdyż obowiązująca ordynacja wyborcza w art. 13 postanawia, że wybory zarządza Prezydent najpóźniej w tydzień po wygaśnięciu mandatów poprzedniego Sejmu.

O ile więc rząd nie zdecyduje się na otwarte złamanie obowiązującego ustawodawstwa (a nato się nie zanosi) będzie musiał wybory zarządzić i przysłać Sejm zwołać, chociaż będzie mu to groziło utratą pełnomocnictw.

Jak wybory wypadną, nie czas jeszcze przewidywać. Natomiast należy podkreślić fakt, którego skutki odbiją się ujemnie na skła-

nie przyszłego Sejmu, mianowicie, że wybory odbędą się według dawnej ordynacji.

Ze strony sfer zbliżonych do obecnego rządu prowadzona była systematyczna naganka na Sejm obecny. Zdawałoby się, że konsekwencją tego niezadowolenia z Sejmu musiałoby być dążenie do naprawienia podstaw na jakich jest oparta ta instytucja, aby już przysłał Sejm był bardziej zdolny do pracy.

Po przewrocie majowym zostało rzucone hasło naprawy Rzeczypospolitej. Hasło to pozostało pustym dźwiękiem. Przedewszystkiem należało naprawić zło u podstaw, należało zreformować prawo wyborcze.

Przeciwnicy obecnego rządu wysunęli szereg projektów tej naprawy. Rząd, który rzekomo w imię naprawy powstał, miał zupełną możność dokonania tego dzieła. Jednakowoż rząd nic w tym kierunku nie zrobił. Grupy rządowe te, które najbardziej na Sejm narzekały, też nie zrobiły ani kroku w kierunku istotnie koniecznej reformy prawa wyborczego, chociażby w ramach obecnej Konstytucji.

Trudno się dziwić stronnictwom lewicowym, które po pewnym czasie przypomniały o swoim demokratyzmie i którym „pryncypia” każą obatawać przy dzisiejszej ordynacji. Lecz co zrobili konserwatyści? Absolutnie nic.

Wszak nikt bardziej ostro nie wykpiwał zasad podstawowych z naszego prawa wyborczego, jak konserwatywnie „Słowo”. Tymczasem grupa „Słowa” mająca w rządzie dwóch ministrów, z których jeden jest ministrem Sprawiedliwości, zgodziła się milcząco na pozostawienie dawnego systemu wyborczego, a tem samem i na pozostawienie w dalszym ciągu 12b Ustawodawczych nie odpowiadających swym zadaniom.

Poco więc potrzebne były sążniste artykuły przeciwko systemowi wyborczemu? Jeżeli za słowami nie poszły czyny — to była to tylko czcza gadanina.

Stronnictwa narodowe, a głównie Związek Ludowo-Narodowy, chociaż nie łączy obecnego Sejmu zdają sobie sprawę z wadliwości systemu wyborczego, lecz wszelkie próby tych stronnictw zmierzające do naprawy były systematycznie paraliżowane właśnie przez ten rząd, który chciał „naprawić Rzeczpospolitą”.

Przy zbliżających się wyborach jednym z najpierwszych hasł Związku Ludowo-Narodowego będzie zmiana ustawodawstwa, dotyczącego wyborów.

St. K.

## Dzień 11 listopada w Wilnie.

### Rozkaz organizacji b. wojskowych.

Związek Hallerczyków, Stowarzyszenie Dowborczyków, Stowarzyszenie Emerytów Wojskowych, Związek Inwalidów Wojskowych, Związek Polkiej i Związek Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej wysłały w dniu wczorajszym do władz wileńskich i do lokalnych swoich oddziałów w Wilnie następujące pismo:

„Witamy przychylnie próbę zbliżenia się organizacji byłych wojskowych w Wilnie na polu Przystosowania Wojskowego, jednakże zabraniamy naszym oddziałom, chorągwiom, okręgom i kołom w Wilnie podpisywania jakiegokolwiek statutu, gdyż podpisane zwiazki wykańczają akcję połączenia zwiazków byłych wojskowych w szerszym zakresie i na całym obszarze Rzplitej Polskiej. Nadto podpisanie nowego statutu przez oddziały lokalne jest według naszych statutów niedopuszczalne. Warszawa, 10.XI 1927 r.”.

### Podpisanie statutu zwiazków b. wojskowych.

W dniu wczorajszym po defiladzie w sali Domu Oficera Polskiego przy ul. Mickiewicza odbyła się uroczystość podpisania statutu połączonego zwiazku b. wojskowych Wojsk Polskich. Przewodniczącym został wybrany wojewoda p. Władysław Raczkiewicz, do prezydium weszli: J. E. ks. biskup Władysław Bandurski, gen. Popowicz, dca 1 dyw. piech. Leg., prezydent miasta p. Folejewski, gen. bryg. Osikowski i p. Piotrowski w charakterze sekretarza. P. wojewoda Raczkiewicz wygłosił krótkie przemówienie. Następnie gen. Popowicz wypowiedział w imieniu wojska krótką przemowę, peczęm p. wojewoda Raczkiewicz odczytał szereg depech, od prezesa Rady ministrów Pilsudskiego, min. spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego, i ministra spraw wojskowych gen. Konarskiego, wojewodów Białostockiego, Krakowskiego, Katowickiego, Pomorskiego, Warszawskiego, Połaskiego, starostów i wydziałów powiatowych, powiatów województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Z okazji utworzenia Związku Organizacji b. Wojskowych w Wilnie odbyło się w godzinach wieczornych towarzyskie zebranie przy udziale stu kilkudziesięciu członków połączonych organizacji. Na zebraniu tem uchwalono jednomyślnie przez skłama-cję wysłać do premiera Józefa Pilsudskiego oraz do Poznania do gen. broni Józefa Hallera i Józefa Dowbór-Muśnickiego jednobrzmiące telegramy z wyrazami hołdu.

Depesze te podpisały delegacje: Związku Legionistów Polskich, Stowarzyszenia Dowborczyków, Związku Hallerczyków, Związku Of. Emer., Zw. Ofic. Rezerwy, Zw. Podof. Rez., Legii Inwalidów W. P., Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych R. P., jako też Zarząd Z. O. b. W. woj. Wileńskiego.

Następnie przystąpiono do aktu składania podpisów przedstawicielom poszczególnych organizacji b. wojskowych w następującym porządku: 1) Związek Dowborczyków, 2) Związek Hallerczyków, 3) Związek Legionistów, 4) Związek Oficerów rezerwy, 5) Związek podoficerów rezerwy, 6) Stowarzyszenie rezerwistów i byłych wojskowych, 7) Związek weteranów, 8) Związek emerytów

W. P. i 9) Legja inwalidów wojsk. polskich.

Po dokonaniu tego aktu wybrane przez organizację zarząd wspólnego zwiazku, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacji z gen. w rez. Osikowskim jako prezesem.

Następnie odczytano depeche do Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa rady ministrów Pilsudskiego, których zebrani wysłuchali stojąc.

Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu narodowego. (z.)

### Obchód 9-lecia niepodległości.

W dniu wczorajszym w powo-  
du 3 rocznicy odzyskania nie-  
podległości o godz. 9<sup>15</sup> rano od-  
było się w Katedrze wileńskiej  
uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa  
Metropolitę Romualda Jałbrzykowski-  
skiego. Plomienne kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Władysław  
Bandurski, podnosząc wysiłek całego  
narodu na drodze do zerwania  
pęt niewoli.

Po nabożeństwie odbyła się przed Bankiem Polskim przy ul. Mickiewicza defilada garnizonu wileńskiego, która przyjmował dca 1 dyw. Piech. Leg. gen. Popowicz i wojewoda Raczkiewicz. Przeprowadzili 1, 5 i 6 pułki piechoty Leg. 1 p. ar. 3 d.a.k., 3 p.a.c. 3 p. sap. i 4 p. ul. następnie kroczyli oddziały przystosowania wojskowego, Sokół, hufca szkolne, harcerze i t. p. (z.)

### Oznaczenia krzyżem zasługi.

O godz. 9 min. 30 w dniu 11 bm. w wielkiej sali urzędu Wojewódzkiego p. Wojewoda Raczkiewicz wręczył krzyże zasługi następującym osobom, oznaczonym przez Rząd Rzeczypospolitej:

Przesłowi Dyrekcji Poczt i Tel. w Wilnie inż. Czesławowi Ciemnołowskiemu złoty krzyż za usługi za zasługi położone przy rozbudowie sieci telefonicznych w woj. wschodnich. Dalej srebrne krzyże zasługi za prace w dziedzinie przystosowania wojskowego wręczył p. Wojewoda Zygmuntowi Mrazkiewiczowi, Jankowi Jeleniewskiemu i Stefanji Hannie Kudelskiej, zaś brązowy krzyż zasługi Józefowi Wrzesińskowi za gorliwą pracę organizacyjną w harcerstwie. Dalej otrzymali za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego srebrny krzyż zasługi aspirant Wiktor Bibiło, dowódca oddziału konnej policji oraz brązowy krzyż zasługi st. posterunkowy Stefan Kaczer i posterunkowy Józef Mokradzi. Wreszcie udekorował p. wojewoda srebrnym krzyżem zasługi Władysława Godlewskiego i brązowym krzyżem zasługi Witolda Soroko, obu za pełne poświęcenie uratowanie z narażeniem własnego życia tonących.

## Z całej Polski.

### Skarga o obrazę czci.

Kierownicy Lwowskiego Obozu Wielkiej Polski pp. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, dr. Adam Gładzowski, Adam Bogusz, dr. Stanisław Bieńkowski i Tadeusz Bartoni wniesli do sądu skargę o obrazę czci przeciw dyrektorowi policji lwowskiej, p. Reinlaude-  
rowi.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

Przedmiotem skargi jest orzeczenie dyrekcji policji z dnia 11 października o zawieszeniu O. Z. P., motywujące to zawieszenie antypaństwową działalnością, bez podania faktów i ściślejszego określenia zarzutów. Skargę wniósł znany adwokat lwowski, mec. Pniacki.

## Z państw bałtyckich.

### Rugowanie polaków z kolei lotewskich.

Posel polski w Sejmie lotewskim p. Jan Wierzbicki odwiedził onegdaj premiera lotewskiego p. Skujenieka, któremu przedłożył szereg faktów wykazujących na niesprawiedliwe traktowanie ludności polskiej w Lotwie.

Prześladowania polaków dotyczą kolejnictwa lotewskiego, skąd usuwani są wieloletni doświadczeni fachowcy polacy, a na ich miejsce przyjmowani nowi pracownicy lotyjsze. Posel Wierzbicki zwrócił uwagę, że ministerstwo kolei doskonale o fakcie rugów jest powiadomione i z polityką eksterminacyjną ludności polskiej wyraża całkowitą solidarność.

### Socjaliści lotewscy przeciwko kongresowi emigrantów litewskich w Rydze.

„Socjaldemokrata”, omawiając kongres emigrantów litewskich, który się odbył 5 — 6 listopada w Rydze, nadmieniał, iż rząd lotewski zezwolił emigrantom, by wzięli udział w kongresie, na porządek dzienny, którego została wciągnięta kwestja samopomocy wśród emigrantów i dyskusje na tematy społeczno-polityczne.

O zasadniczym stanowisku lotewskiej partii socjaldemokratycznej w sprawie działalności emigrantów „Socjaldemokrata” pisze co następuje:

1) Walka o konstytucję demokratyczną Litwy jest sprawą wewnętrzną samego narodu litewskiego i my, jako partja robotnicza, która jest zwolenniczką ochrony porządku demokratycznego w Lotwie, możemy jedynie moralnie popierać i popieramy walkę pokrewnych nam grup o demokrację.

2) Bez względu na wpływ, jaki wywiera partja nasza na rząd lotewski w jego polityce zagranicznej, stoimy na tem stanowisku, iż różnice w ustroju wewnętrznym nie mogą zaszkodzić rozwojowi stosunków pomiędzy temi państwami.

3) Wykazaliśmy dobitnie emigrantom litewskim, iż w swej walce winni oni polegać wyłącznie na swych własnych siłach i nie poszukiwać żadnych sprzymierzeńców zagranicą, gdzie mogą stać się narzędziem żywołów,

która w interesach swego państwa będą usiłowały użyć emigrantów do wykonywania swych celów politycznych, co można uważać za objaw, znany pod nazwą „balkanizacji”.

Umożliwiając emigrantom przybycie na kongres do Rygi, socjaldemokraci lotewscy sądzili, iż emigracja litewska będzie w dostatecznym stopniu dojrzała politycznie dla rozważania swych kwestji. Z ubolewaniem jednak wypada nadmienić, iż obrady kongresu były chaotyczne i że nie obeszło się nawet bez awantur.

Większość kongresu nie uświadomiła sobie, iż w swaj walce nie może szukać pomocy u obcego państwa. Istnieją poszlaki, iż pewna część emigrantów uznaje podobną taktykę i że pewne państwo usiłowało wyzyskać kongres dla swych celów politycznych. „W sposób jak najbardziej stanowczy, oświadcza „Socjaldemokrata”, przestregamy emigrantów przed podobną polityką awantur”. Taktyka taka nie może być owocną w walce o demokrację Litwy. Pismo posiada dowody, iż ani socjaldemokraci litewscy, ani ludowcy, nie uznają podobnej taktyki.

Czy entuzjazm pp. Czyża i Polakiewicza w Rydze na kongresie nie był wobec tego nieco przedwczesny, a udział ich w ogóle wskazany i potrzebny.

W zbyt gorącej wodzie kąpani są nasi socjaliści.

### Dr. Domaszewicz wydany z Poniewieża.

Z rozporządzenia Komandanta Poniewieża, znany poniewieński działacz społeczny 65 letni dr. Domaszewicz, został wydany z Poniewieża, jako osoba niebezpieczna dla spokoju publicznego.

### Zwrot skonfiskowanego po 1863 roku majątku.

Z prawdziwą ulgą dla sumienia narodowego dowiadujemy się o tem, że sprawa rewindykacji majątku Bardówka, powiatu Lidzkiego, byłej własności rodziny Zachwatowiczów, o której już wspominaliśmy w swoim czasie w naszym piśmie, została narazcie pomyślnie rozstrzygnięta przez Sąd Okręgowy w Wilnie. Wszystkie bowiem poprzednie starania ze strony jedynego pozostałego przy życiu syna b. właściciela tego majątku Wincentego Zachwatowicza — Stanisława, który razem z ojcem przetrwał wygnanie po 1863 roku, o zwrot rodzinnego majątku Bardówka, skonfiskowanego za udział w powstaniu rodziny jego przez Murawjewa i następnie sprzedanego w drodze przymusowej sprzedaży ówczesnemu sekretarowi szefa żandarmerii w Petersburgu, Aleksandrowi Dembowickiemu, później szemu gubernatorowi mohylewskiemu, czynione w ciągu lat kilku u władz centralnych w Warszawie, oraz w Sejmie, nie odniosły żadnego skutku. Wszędzie spotykała go bolesna odmowa i upokorzenie. Zdolał tylko z wielkim trudem wyjednać pozwolenie ministerstwa rolnictwa na tymczasowe zamieszkanie w rodzinnym majątku, z pod dachu którego młodym chłopcem był wywiezie-

ny przez moskali z całą rodziną w 1863 r. w głąb Rosji. Tu chwilowo zamieszkanie w Bardówce byłoby dla niego, starca skołatanego życiem, wielkiem ukojeniem w jego bólu serdecznym po stracie gniazda rodzinnego, ale i z tego dobrodziejstwa Rządu Polskiego nie dano mu skorzystać, gdyż miejscowe władze powiatowe, wszakimi środkami starały się go nie dopóścić do Bardówki i utrudnić mu powrót do niej. Dziś narazcie wyrzekł w tej sprawie ostatnie słowo Sąd Wileński, uznając Stanisława Zachwatowicza właścicielem Bardówki.

Rzecznikami powodu Stanisława Zachwatowicza w tej sprawie na sądzie byli p. Zygmunt Jundziłł, profesor Uniwersytetu Wileńskiego i p. Władysław Szyszkowski, adwokat z Warszawy.



41619-5

„Zapisujcie się do Kół Przyjaciół Akademika”.

### Rocznica zawieszenia broni we Francji.

PARYŻ, 11.XI. (Pat.) Ludność całej Francji obchodziła dziś uroczystość 9-tą rocznicę zawieszenia broni. W związku z tem zorganizowano szereg obchodów świeckich i religijnych.

PARYŻ, 11.XI. (Pat.) W dniu dzisiejszym w obecności członków rządu odbyło się w Wersalu uroczyste otwarcie ogólnokrajowego kongresu stowarzyszeń b. uczestników wojny i inwalidów wojennych.

### Rocznica zawieszenia broni w Anglii.

LONDYN, 11.XI. (Pat.) W całej Anglii obchodzono uroczystość rocznicę zawieszenia broni. W czasie nabożeństwa żałobnego przy cenotafium Nieznanego Żoł-

### Projekt reformy wyborczej we Włoszech.

RZYM, 11.XI. (Pat.) Wielka rada rozpatrywała zagadnienie reprezentacji narodowej. Prawo wyborcze przyznane będzie jedynie

osobom stanowiącym element czynny w życiu narodowym. Liczba posłów zmniejszona będzie do 400.

niezawieszona w White-Hall król złożył hołd tym, którzy ponieśli śmierć bohaterską w imię całości imperjum.

osobom stanowiącym element czynny w życiu narodowym. Liczba posłów zmniejszona będzie do 400.

## KONIEC RASPUTINA.

### Pamiętniki Księża Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Zadecydowałem wówczas, że nie będę przywiązywał zbyt wielkiej wagi do rozmaitych pogłosek, lecz przedewszystkiem zdobyłem niezbite dowody zdrady Rasputina. Okoliczności dla tego rekonesansu były nader sprzyjające.

Państwo G. mieszkałi podówczas na Mołce, w sąsiedztwie pałacu W. Księża Aleksandra Michajłowicza, do którego przeprowadziłem się na czas przeróbek w naszym własnym domu.

Jak już poprzednio wspominałem, panna M. i ja byliśmy starymi przyjaciółmi. Bardzo często zapraszała mnie do siebie, lecz rzadko tam bywałem, nie chcąc wchodzić w sferę wpływów Rasputina, a jeszcze mniej podobno mi się, aby wymieniało moje nozwisko obok nazwiska jego przyjaciół, którzy zbiegali się w domu matki panny M.

Teraz jednak, kiedy zdecydowałem się ostatecznie odstąpić tajemnicę Rasputina zapomocą bliższych stosunków z nim postanowiłem korzystać z zaproszeń panny M.

Oprócz tego interesowało mnie szczególnie prowadzenie z p. M. rozmowy na temat polityki bieżącej. Wiedząc o jej ślepej uwielbieniu dla Rasputina, nie przywiązywałem naturalnie najmniejszej wagi do jej poglądów ale wiedziałem, że są one dokładnym odbiciem opinii Carskiego Siola.

Zatelefonowałem do M., zapowiadając swą wizytę, i o oznaczonej godzinie zjawiłem się w domu p. G.

Panna M. powiedziała mi, że Rasputin stałe pyta się o mnie. „Koniecznie chce się z tobą zobaczyć” — rzekła. „W tych dniach będzie u nas. Zwiadamie Cię o tem”.

Dalsza rozmowa z nią potwierdziła mi pogłoski, że Rasputin stałe cieszy się bezgranicznym zaufaniem cesarza i cesarzowej i odgrywa rolę najbardziej zaufanego doradcy w sprawach politycznych i rodzinnych. Panna M. zaczęła znów chwalić „patnika” z entuzjazmem i opowiedziała mi, że Rasputin pokornie znosi „obmowę” i „prześladowanie” i że przez te niezastulone cierpienia zgładził nasze grzechy. Jaj entuzjazm popchnął mnie do poruszenia konduity Rasputina.

Jakżeż wytłumaczysz mi spröße obyczaję tego „dobrego człowieka” i kajania swej „świętobliwości” pijatykami?

P. M. była oburzona. Silnie się zarumieniła i odpowiedziała mi gorąco: „Przecież chyba zdajesz sobie sprawę z tego, że wszystkie te plotki są niczem innym, jak wlerutnem, bezwstydnym kłamstwem. Grzegorz Efimowicz otoczony jest zaurozciami. Zli ludzie wymyślają oskarżenia i umyślnie przekraczają fakty, ażeby oczernić „nieinnego człowieka” w oczach cesarza i cesarzowej.”

To straszne.

— Ależ — odpowiedziałem, wiem bez wątpliwości, że są dowody w postaci fotografii i zaświadczone zeznania świadków, nie pozostawiające najmniejszej wątpliwości, że Rasputin bynajmniej nie jest takim świętym człowiekiem, za którego go uważacie... Dlaczegoż, np. cyganki opowiadałyby o jego wizytach u nich, jego pijatykach i tańcach z

niemi? Oprócz tego wielu ludzi spotkało go tam... A w restauracji Villa Rodé, gdzie najczęściej bywa, jest nawet gabinet nazwany jego nazwiskiem. Jakże to wytłumaczysz?

— A, właśnie! Mówisz tak, jak inni i wierzy w te bajki — wykrzyknęła p. M. z oburzeniem. — Pamiętaj, że nawet jeżeli on to robi, to tylko w tym celu, ażeby zahartować się moralnie, opierając się pokusom, niszczy w sobie wszystkie niskie pożądanja!

— A ministrowie, których mianuje i dymisjonuje? Czy również po to, ażeby niszczyć żądze i udoskonalać się moralnie? — zapytałem z uśmiechem.

P. M. rozśmieszyła się na dobre i powiedziała, że poskarży się na mnie Grzegorzowi Efimowiczowi.

Zaboleło mnie bardzo, że nieszczęśliwa dziewczyna fanatycznie wierzy w czystość i nieomylność tego nikczemnego awanturnika. Dowody, przytoczone przezemnie, były dla niej bez znaczenia. Skonstatowałem, że straciła możność samodzielnego myślenia i że nie śmie spojrzeć na swe bóstwo okiem krytycznym. Wtedy starałem się wytłumaczyć jej w inny sposób, jakie szkody wyrządza obecność Rasputina rodzinie cesarskiej.

— Doskonale więc. Przypuśćmy na chwilę, że to, co mówię o jego zachowaniu jest zwykłą plotką i wymysłem. Lecz nie możesz ignorować opinii publicznej zarówno w Rosji, jak i w Europie. I tu, i zagranicą Rasputin jest uważany za łajdaka i szpiega... Jego poufaly stosunek z Monarchą niepokoi naszych sprzymierzeńców i burza cały kraj. Czyż nie jest to dostatecznym powodem do usunięcia go z otoczenia cesarza i cesarzowej?

— Nikt niema prawa krytykować czynności

cesarza i cesarzowej. Nikogo nie obchodzi, co oni czynią! — odpowiedziała gorąco. — Stoja oni ponad opinią publiczną.

— A przypuśćmy — rzekłem — że Grzegorz Efimowicz jest ślepeym narzędziem w rękach nieprzyjaciół Rosji, którzy przy jego pomocy wykonują swe plany zniszczenia. Czy i w takim wypadku uważalabyś jego obecność w Carskim Siole za pożyteczną?

— Oprócz tego mówiłaś mi sama, że Grzegorz Efimowicz nietylko odprawia modły z cesarzem i cesarzową, ale rozstrząsa z nimi najpoważniejsze sprawy państwa. Wiesz doskonale, że ani jedna decyzja nie zapada bez jego aprobaty, ani jeden minister nie jest mianowany bez jego zgody. Pamiętaj, że jakiegokolwiek byłoby jego zalety duchowe, jest on przedewszystkiem niewykształconym chłopcem. Przecież on zaledwie umie pisać. Czyż może się orjentować w bardzo skomplikowanych sprawach wojny, polityki, stosunków międzynarodowych? Jaką radą może on służyć w tych kwestjach? A jeżeli doradza, to najwidoczniej stoja za nim ludzie, którzy dyskretnie nim kierują. Nie znasz ich, ani ich celów. Jakiem więc prawem twierdzisz, że wszystkie czyny Grzegorza Efimowicza są dobre i pożyteczne?

— Powtarzam Ci jeszcze raz, że stosunki cesarza z człowiekiem o tak strasznej reputacji podminowują wszędzie autorytet monarchy. Niezadowolone rośnie, burzenie jest powszechne i jeżeli ci, którzy stoja na czele państwa, nie zdadzą sobie rychło sprawy z tego, mogą nastąpić wypadki, które doprowadzą do ostatecznej katastrofy.

(D. c. n.)

# Z Białorusi Sowieckiej.

## Stosunki na uniwersytecie w Mińsku.

Polityka sowiecka kładzie szczególny nacisk nie tyle na przygotowanie naukowe kandydata, ile na jego proletariackie pochodzenie i przynależność do partji komunistycznej. Wśród słuchaczy wyróżnia się trzy zasadnicze grupy: 1) studenci, pochodzący z rodzin inteligencji, 2) młodzież rekrutująca się z warstw włościańskich i 3) młodzież robotnicza.

W uniwersytecie Mińskim liczba studentów - robotników nie przekracza 30 procent, liczba studentów „bużazyjnego” pochodzenia sięga 40 procent, a włościańskiego 30 proc. Na niektórych wydziałach liczba studentów-robotników wynosi za ledwie 10 procent. Studenci robotnicy naogół nie są naukowo przygotowani do wyższych studiów. Nie bacząc na to władze sowieckie podtrzymują ich materialnie, wypłacając stypendja i urządzając internaty, do których wstęp dla „burżujów” wzbroniony. Władzom sowieckim chodzi nie tyle o postępy naukowe tej młodzieży, ile o jej znaczenie agitacyjne i o wyrobienie ze studentów - robotników - agitatorów komunistycznych.

Studenci-robotnicy zawsze występują aktywnie podczas wyborów do rad, organizują wiece i pochody podczas rozmaitych komunistycznych uroczystości. Przez nich dąży władze sowieckie do całkowitego sproletaryzowania uniwersytetu.

Znacznie wyżej od nich stoja intelektualnie i naukowo studenci pochodzący ze środowiska nieproletariackiego. Nie korzystają oni z żadnych stypendiów, a władze uniwersyteckie przy każdej okazji wytykają im burżuazyjne pochodzenie i obojętność

wobec komunistów. Są oni przygotowani do nauki i na nich właściwie opiera się cała praca naukowa na uniwersytecie.

Młodzież włościańska wnosi nastrojów negatywny w stosunku do doktryny komunistycznej. Według zdania czynników rządowych włościańska grupa młodzieży szerzy szowinizm białoruski z którym w parze idzie antysemityzm, oraz niewiara w przeprowadzenie ustroju komunistycznego w szeregu państw z Rosją sąsiadujących.

Młodzież studencka na Białorusi znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Większość studentów, jest w stanie jeść obiad 2 lub 3 razy tygodniowo. Nawet student otrzymujący stypendjum nie może pozwolić sobie na codzienne jedzenie obiadu. Stypendjum bowiem wynosi przeciętnie 12 - 15 rubli miesięcznie, a z tego pokój kosztuje 5 rubli, reszta zaś nie wystarcza, by opłacić światło, opał, pranie białyny, kupienie książek i opłata przymusowego podatku na różną organizację sowieckie. Wskutek ciężkiego stanu materialnego 15 procent studentów ma tylko jedną z zmian białyny, 55 procent ma tylko zmiany. W opłakanym stanie znajduje się również internaty studenckie, gdzie w małym pokoiku mieszka 7-8 studentów w warunkach urągających najprymitywniejszym wymaganiom higieny. Nic też dziwnego, że 25 procent studentów uniwersytetu mińskiego choruje na gruźlicę w rozwiniętym stanie, zaś 30 procent znajduje się w początkowym stadium gruźlicy; niesłychanie gwałtownie szerzą się choroby nerwowe, których procent przekracza 45 i weneryczne o niesłychanie wysokim procencie 63. (z).

Wczoraj poczta wileńska przez cały dzień była zamknięta. Nie tylko nie rozwiązano korespondencji, ale nawet skrzynki pocztowe świeciły pustkami. A przecież od 1 pp. sklepy były otwarte w 90 proc., w instytucjach prywatnych pracowano od godz. 11-jej normalnie. W Warszawie, Poznaniu i Krakowie potrzebę publiczności w czasie analogicznych świąt bywają częściowo obsługiwane, Wilno niestety jest na prawach wyjątkowych.

### Sprawy rolne.

**— Meljoracje w związku z komasacją.** Na skutek okólnika wydanego przez Ministerstwo Reform Rolnych, że w związku ze scالنaniem i komasacją gruntów ma być przeprowadzona każdorazowo także szczegółowa ekspertyza odnośnie meljoracji poszczególnych obiektów, odbył się w Głównym Urzędzie Ziemijskim przetarg na przeprowadzenie ekspertyz meljoracyjnych 50 obiektów z ogólną powierzchnią około 10 tys. hektarów. Do przetargu stanęli: 2 prywatne biura meljoracyjne, które też otrzymały powyższe roboty. W związku z tem ma być utworzony cały szereg spółek wodnych, które na mocy ustawy wodnej z r. 1922 i ustawy o państwowym funduszu meljoracyjnym z r. 1925 mogą otrzymać z Państwowego Banku Rolnego kredyty do 100 proc. sumy kosztorysu na okres czasu od 6 do 12 lat. (f)

**— Kredyty hodowlane.** Ministerstwo Rolnictwa postanowiło w najbliższym okresie czasu przystąpić do utworzenia t. zw. państwowego funduszu kredytowego na podniesienie hodowli bydła rogatego i nierogacizny. Z funduszu tego, którym zawiadywać będzie Państwowy Bank rolny, udzielane będą pożyczki: a) na budowę urządzeń służących do zbytu i przerobu zwierząt gospodarskich i ryb, oraz do zbytu przerobu i przechowywania wytworów tych zwierząt na czas do 10 lat, b) na inne cele zmierzające do podniesienia wytwórczości hodowlanej, na czas do lat 5. (z)

### Z życia stowarzyszeń.

**— Zjazd „Sokoła”.** We czwartek 10 b. m. zrana „Sokół” Wileński na czele ze starszą spotykał na dworcu druhów Korewe, Prezesa Dzielnicy Mazowieckiej i Noskiewicz, Naczelnika teje Dzielnicy, którzy przyjechali na lustrację Okręgu Wileńskiego „Sokoła”.

W godzinach wieczornych, w mieszkaniu Prezesa Okręgu Dr. Staszewskiego odbyła się konferencja przyjezdnych władz „Sokoła” z Zarządzeniem Okręgu Wileńskiego oraz przedstawicielami wszystkich gniazd prowincjonalnych, pod przewodnictwem dr. Juliana Staszewskiego. Prezesi poszczególnych gniazd złożyli szczegółowe sprawozdania ze swych organizacji, omawiano też kwestje ideologiczne i taktyki „Sokoła”. W pięknym przemówieniu dr. Korewo zaznaczył z wielką radością, że Okręg Wileński „Sokoła” rozwija się nader pomyślnie i wykazuje doskonałe rezultaty realnej pracy.

Po konferencji odbyła się lustracja gniazda Wileńskiego, podczas której zademonstrowano lekcje ćwiczeń gimnastycznych grup męskich i żeńskich oraz dorosły. W nader miłym nastroju spędzono resztę wieczoru przy filiżance herbaty, aż do odjazdu druhów delegatów, których gromadnie odprowadzono na dworzec.

### Z życia cechów.

**— Kalendarzowy cechowy.** Dziś, w sobotę 12 listopada, w lokalu Banku Cechu rzemieślników i wędliniarzy (Niemiecka 25) o godz. 5-jej popoł., odbędzie się plenarne posiedzenie cechu zdunów i garnarzy.

**— Posiedzenie Zarządu Związku Cechów** pod przewodnictwem p. prezesa K. Gorzuchowskiego i w obecności p. inż. W. Kurmana odbyło się we czwartek 10 b. m.

Obrazy toczyły się prawie wyłącznie około realizacji uchwał Pierwszego Zjazdu Rzemieślniczego w Wilnie, który się odbył w niedzielę 6 b. m. W wykonaniu więc powziętych na Zjeździe uchwał, postanowiono zwołać w dniach najbliższych posiedzenie organizacyjnego Komitetu Wyborczego, wyłonionego przez Zjazd. Poza tem omawiano całokształt i metody kampanji wyborczej do Izby Rzemieślniczej. Postanowiono przesłać rezolucje Zjazdu pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zaś p. Wojewodzie i p. Prezydentowi miasta—przełożyć takowe w poniedziałek 14 b. m. osobiście, przez Prezydium Zarządu Związku Cechów.

Zainicjowaną jeszcze przed Zjazdem sprawę otwarcia wieczorowej szkoły zawodowej kształcącej dla terminatorów fachów piekarskiego i rzeźniczo-masarskiego postanowiono jaknajrychlej urzeczywistnić, po wyjaśnieniu szeregu kwestyj programowych i organizacyjnych.

Uchwalono też poczynić odpowiednie kroki wobec władz administracyjnych, które zbyt bezwzględnie stosują środki represyjne w stosunku do zakładów rzeźniczo-masarskich, powodując

zamknięcie kilku z nich za przewinięcia drobnego znaczenia.

### Sprawy prasowe.

**— Odebranie debitu.** Komisarjat rządu komunikuje, że Ministerstwo spr. wewnętrzných odebrało prawo debitu pocztowego w Polsce pismu, wychodzącemu w Moskwie p. t. „Antyreligioznik”.

### Sprawy samorządowe.

**— Posiedzenie Sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego.** Dnia 12 b. m. odbędzie się posiedzenie Sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego.

### Sport.

**— Zawody szermiercze.** Jak się dowiadujemy, w pierwszej połowie grudnia r. b. odbęda się w Wilnie pierwsze międzyskolne zawody szermiercze.

### Sądy.

**— Więzień terroryzował i obrabowywał współtowarzyszy.** Konstanty Szyszło, chociaż liczy dopiero lat 25, w listopadzie 1925 r. znalazł się w więzieniu duniłowickim już po raz czwarty za kradzieże i został „starostą”.

Dłatego też wszystkich nowoprybywających do celi, w której był osadzony, poddawał z punktu terowowi, wymagając od nich pieniędzy, jakoby na zakup tytoniu, cukru, herbaty i t. p. na wspólny użytek. W istocie pieniądze te obracał wyłącznie dla siebie.

Praktyki te spstrzegła administracja więzienia, a po przeprowadzeniu śledztwa, ujawniła, że Szyszło zdażył w czterech wypadkach w ten sposób wymusić pieniądze od swych towarzyszy.

W rezultacie pomyslowy więzień stawiony został przed sąd okręgowy, który skazał go na osadzenie w domu poprawczym na 3 lata.

Skazany odwołał się do sądu apelacyjnego, który zatwierdził wyrok pierwszej instancji, nie zaliczając mu odbytego dotąd areztu, natomiast obarczając go dodatkowymi kosztami sądowymi.

### Kos.

**— Teatr, sztuka i muzyka.** **— TEATR POLSKI** (sala „Lutnia”). Ułani Ks. Józefa — tryskająca polskim humorem krotochwila ze śpiewami i tańcami Mazura, dziś grana będzie po raz drugi. Na wczorajszej premierze, przepelnijająca widownię publiczność bawiła się wybornie.

**— Dzisiejsza popołudniówka dla młodzieży szkolnej** Dnia o g. 4 m. 30 pp. grana będzie krotochwila Mazura „Ułani Ks. Józefa”, dla uczący się młodzieży. Ceny spacjielnie, niskie.

**— Niedzielnia widowiska w Teatrze Polskim.** W niedzielę Teatr Polski czynny będzie trzy razy: o g. 3 popoł. (punktualnie) grani będą Ułani Ks. Józefa — Mazura o g. 6-jej wiecz. ostatnia nowość repertuarowa, niezmiernie wesoła komedia Z Kawekiego „Fura słomy”, o g. 8 m. 30 w. „Ułani Ks. Józefa” — krotochwila Mazura.

**— REDUTA na Populację.** Dnia o g. 8-jej sztuka w 3-ach aktach Andrzeja Rybickiego p. t. „Okno”.

Jutro o godz. 8 m. 15 po poł. wystąpi w własnym recitale fortepianowym Aleksander Borowski, pianista o europejskiej sławie, koncertujący w bieżącym sezonie z wielkim powodzeniem w Ameryce. W programie: Bach, Beethoven, Skrijabin, Prokofjew, Liszt i inni.

— **„Okno” na rzecz „Vigo Tygodnia Akademika”.** W niedzielę dnia 13-go listopada r. b. odbędzie się w teatrze Reduta na rzecz „Vigo Tygodnia Akademika” przedstawienie sztuki Rybickiego p. t. „Okno”. Zważywszy na cel sądzimy, że publiczność wileńska tłumnie pośpieszy na powyższe widowisko.

### Różne.

**— Kwesta na odbudowę kościoła garnizowego w Wilnie** dn. 1-3 listopada dała 783 zł. 25 gr. Wszystkim ofiarodawcom, a szczególnie Sz. Sz. Paniom i Panom, którzy łaskawie wzięli w niej czynny udział. Komitet odbudowy składa najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiemu „Bóg zapłać”.

**— Sprostowanie.** W liście Pań Gospodyn na Czarnej Kawie „Vigo Tygodnia Akademika” wskutek niedopatrzenia zostało opuszczone nazwisko Pani Szmidowej Władysławowej, co niniejszem sprostujemy.

### Z sali odczytowej.

Prof. Klos po dłuższym pobycie we Włoszech, wygłosił po raz pierwszy w Uniwersytecie odczyt publiczny: „O życiu Wielkiej Italji dzisiejszej”.

Słowo wstępne poświęcił Sz. prelegent Instytucji św. Wincencego à Paulo, na rzecz której odczyt powyższy był wygłoszony. Instytucja ta, mająca za hasło *Milosierdzia*, zniewała ludzi do przyłożenia swej cegiełki, za jaką profesor uważa swój odczyt.

— Sprzeniewierzył się w nim swemu powołaniu artysty (według swego własnego) mówiąc po raz pierwszy publicznie na inny temat. Tematem tym były Włochy współczesne, ogłaszane przez prelegenta po wojnie po raz pierwszy.

Co za zmiany! Obserwator i turysta najlepiej je zauważyć może. Na pierwszy plan wysuwa się kult pracy.

Znikło żebractwo natrętne, znikli lazzaroni, którzy stał się najpracowitszymi, żebracy zaś zabierali przemocą do przytulków, pracują tam wedle sił po 8 godzin.

— **Wieżień terroryzował i obrabowywał współtowarzyszy.** Konstanty Szyszło, chociaż liczy dopiero lat 25, w listopadzie 1925 r. znalazł się w więzieniu duniłowickim już po raz czwarty za kradzieże i został „starostą”.

Dłatego też wszystkich nowoprybywających do celi, w której był osadzony, poddawał z punktu terowowi, wymagając od nich pieniędzy, jakoby na zakup tytoniu, cukru, herbaty i t. p. na wspólny użytek. W istocie pieniądze te obracał wyłącznie dla siebie.

Przemysł wzrósł o 100 proc. po wojnie. Nie Rzym, chociaż stolica, ale Medjolan z przeszło milionową ludnością jest ogniskiem ruchu przemysłowego. Życie gorące wra, nasza Warszawa (mówił prelegent) wygląda prztem jak wiościzyna. Miasta wyrastają dziś we Włoszech szybko, beton i żelazo. Każdy urzędnik ma auto, każdy robotnicarz — motocykl, nawet pogrzeby urzędzące są autami. Wszędzie są pomniki ku czci poległych w ostatniej wojnie, którą Włosi uważają za nieszczęśliwą dla siebie i życie w nich myśl poszukania w najbliższej przyszłości odwetu na Francji, która nie zrealizowała obietnic poczynionych. Rozrastają się też kolonie włoskie w innych częściach świata.

Ciekawy jest stosunek liczbowy uniwersytetów do ludności. Włochy mają dziś 21 (dwadzieścia jeden) uniwersytetów. Gdyby stosunek uniwersytetów do ludności był taki jak w Polsce—to Włochy musiałyby ich mieć siedem.

Tam naród cały przesiąknięty inteligencją. I nie państwo utrzymuje te zakłady naukowe, a utrzymuje je każda prowincja, (województwo nasze) państwo daje tylko małe dodatki. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że Włochy toczące dawniej ze sobą domowe wojny, zjednoczyły się dopiero w 1859 r. to skonstruujemy, że wojny orężne zastępuje dziś walka duchowa prowincji, z których

każda dąży do zabyśnięcia na polu naukowem.

— **Program radia na dzień 12 listopada.** Warszawa, 1111 m. — 12,00 Komunikat; 12,30 Koncert z płyt gramofonowych „Actuelle” wytw. Sp. Akc. Adama Klimkiewicza, Warszawa, Chmielna 66; 15,00 Komunikaty; 15,10 Transmisja z Filharmonji warszawskiej akademji ku czci św. Stanisława Kostki; 17,05 Przekład wydawnictw periodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki; 17,20 Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego” III — wygł. prof. dr. Konrad Górski; 17,45 Program dla najmłodszych. Rudycja zespołowa „Bajka o grzechnej Kazi, Misli i porcelanowej laleczce” Ben. Hertzla i Wandy Tatarkiewicz, oraz pieśni, bajeczki i koncert orkiestry Polskiego Radja;

Udoskonalacie audycje, stosując lampę głośnikową

**RE 134**

rezultat nadzwyczajny

**„TELEFUNKEN”**

Wyrób T-wa „OSRAM”.

# Z KRAJU.

## Zawieja śnieżna w pow. Mołodeczańskim.

Po kilkudniowej ulewie i znacznym podniesieniu się temperatury w dniu wczorajszym nastąpił niesłychany spadek temperatury, przy dość silnym wietrze północno-wschodnim. W godzinach wieczornych, pociąg przychodzący od strony granicy sowieckiej

## Zajście w Murowance.

W pobliżu odległości 1 km. od st. kol. Skrzybowce znajduje się stara świątynia, przed pięciuset laty budowana przez Kazimierza Kostrowo-Kostrowickiego. Świątynia ta jak zewnątrz tak i wewnątrz ma zupełny wygląd kościoła. Wszelkie napisy wyrze na tablicach są w języku łacińskim co świadczy niezbicie, o tem, że rzeczywiście był to kościół katolicki. Po wojnie w zniszczonym archiwum cerkiewnym znaleziono dużo książek pisanych w języku polskim. Ludność katolicka zamieszkała w okolicach tej świątyni czyli osady „Murawanki” zaczęła upominać się o swoje, o zwrot kościoła i w roku 1919 złożyła podanie zaopatrzone w parę tysięcy podpisów do P. Komisarza Zarządu ziem wschodnich, który odpowiedział, że nie może nic robić ze względu politycznych. Jednak na tem nie koniec. Ludność katolicka na czele z komitetem, który zostały wybrana dla celów odzyskania kościoła, złożyła kilkadziesiąt podań do różnych urzędów, wysyłała delegację do P. Ministra Wyznań Religijnych,

dwa razy do P. Wojewody, a już do P. Starosty wysłano chyba kilkanaście delegacji i podań. Wszędzie i zawsze obiecywano, że sprawa zostanie załatwiona prędko i przychylnie. Jednak dotychczas niema żadnego oficjalnego rozporządzenia. Zniecierpliwiona ludność katolicka tak długim milczeniem władz postanowiła sama pójść otworzyć cerkiew, i własność swych przodków zabrać na użytek katolików. Probowano tak w roku 1925 i w roku 1926 jednak mniej energicznie. Obecnie 16 października b. r. bez żadnych uprzednich zawiadomień ludność katolicka zebrała się tak tłumnie, że było kilkadziesiąt osób, które obiegły „Murawankę”. W ciągu całego dnia do samego wieczora tłum pragnął zabrać swą własność.

Jednak władze dowiedziawszy się o tem przysłały oddział policji, która tłum rozproszyła. Niektórzy policjanci zachowali się źle wobec ludności katolickiej popychając lub kopiąc nogami. Ludność polska rozeszła się z łzami w oczach, zapowiadając, że zbierze się innym razem. W. R.

PRZEMYSŁAWKA

Woda Kolojka dla znowocw

HEZADONT Mydła, szkrzynki, pasta i proszek do zębów

MIAFIOR smiala do paznokci krem, puder, mydło, ocet toaletojowy, ekstrakt

MYDŁO TOILETOWE w najprzećniejszej galonowej Przemysławka Flawryda Stamboul Lorant Kule nr 2090 Główny adres nr 2058, wazelinowe nr 2062

MIA wyprodukowany środek na porost włosów. Dłowy Uznania trystrya fabryka na ządaniu

HENRYK ZAK FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW

każda dąży do zabyśnięcia na polu naukowem.

— **Życie naukowe i literackie skoncentrowane jest tam tylko na życiu Włoch.** Innymi narodami mało się zajmują, a już najmniej Polska.

Rządy Mussoliniego opierają się na wrodzonej ambicji Włochów, którzy uważają się za spadkobierców dawnych Rzymian i ambicje te wyzyskiwane są w najlepszy dla państwa sposób. Obok górnych hasel i apelacji do honoru włoskiego (w zakazie np. używania przekleństw) rządy budują dobrobyt własnego narodu. Włochy mają być dla Włochów. Wszystko tam jest znacjonalizowane i oparte na ideal narodowej.

Całe Włochy podzielone są na związki zawodowe, a statuty ich mówią, że tylko Włosi mają prawo do nich należeć. Po za związkami zaś nikt nie ma prawa otrzymać zajęcia. Praca i inicjatywa wszelka znajduje zawsze poparcie rządu.

Kończył sz. prelegent wzmianką o turystach, którzy w 1926 r. w liczbie trzech milionów zwiedzili Włochy (w tem przeważnie Anglijcy i Niemcy), zostawiając państwu pięć miliardów złotych. Licznie zebrana inteligencja gorąco dziękowała panu profesorowi za taki żywy, źródłowy, bo na własnej obserwacji oparty odczyt.

19,00 Komunikat rolniczy; 19,15 Rozmaitości — wygł. p. L. Lubiński; 19,35 „Redjokronika” — wygł. dr. M. Stępowicki; 20,00 Odczyt p. t. „Choroby weneryczne a zwrotności ras” (Dział „Hygiena i medycyna”) — wygł. p. dr. Henryk Szczodrowski; 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego oraz Witold Elektorowicz (śpiew), Tad. Górzynski (skrz.), Leon Narkiewicz (harfa) i Stan. Newrocki (fort.). W przerwie koncertu buletyn „Messenger polonais” w języku francuskim; 22,00 Sygnal czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, policyjny, P. R. T., sportowy, oraz uad program: 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wskazania programowe Obozu Wielkiej Polski

ZESZYT VI

**Polityka zagraniczna**

napisał Zygmunt Berezowski.

Do nabycia w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

# KRONIKA.

## Wiadomości kościelne.

**— Zmiana granic dekanatów.** W związku z utworzeniem czterech nowych dekanatów (Zdziałcowski, Kalwaryjski, Turgielski i Worniański), zaszły pewne zmiany granic poszczególnych dekanatów. A więc: od dek. Swirskiego do dek. Worniańskiego odchodzi parafje Klemielska i Swirneńska; od dek. Wilno-miasto i okolic do dek. Kalwaryjskiego parafje — Kalwaria, Nowo-Wilejka, Szyłany, Suderwa, Rzesza, Niemenczyn, Dukszy Piarskie, Szżany, Mejszagole, Korwie, Jęczmieniński, Podbrzezie i Olany; do dek. Turgielskiego — Rudomino i Porudomino; do dek. Worniańskiego — Mickuny.

**— Uroczystości S go Stanisława Kostki.** W kościele S go Józefa przy Dabroczynności, odbędzie się w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 9 rano uroczysta nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

## Z miasta.

**— Gratulacje.** Jak się dowiadujemy wojewoda wileński p. Wl. Raczkiewicz, w dniu wczorajszym złożył życzenia J. E. ks. biskupowi Władysławowi Bandurskiemu z racji przyznania Mu wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta.

**— Wielka akademja „Święta młodzieży”.** W niedzielę dn. 13 listopada r. b. w sali Miejskiej, o godz. 1 pp. punktualnie, odbędzie się wielka uroczysta akademja „Święta młodzieży” pod pretekstorem J. E. ks. Arcybiskupa R. Jajbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego, zorganizowana przez stowarzyszenie młodzieży polskiej m. Wilna.

W części koncertowej bierze udział p. Halka Ledóchowska, p. Benoni, p. dyr. Szczepański, chór „Echo”, pod batutą p. prof. Kallnowskiego. Program przedstawia się bardzo interesująco.

Bilety na parter 50 gr., na galerję 20 gr., dla młodzieży 20 gr., do nabycia w sekretarjacie generalnym związku mł. polskiej (Zamkowa 8), w księgarni Sw. Wojciecha i przy przy wejściu na salę.

**— Kasa Chorych m. Wilna** podaje do wiadomości ubezpieczonych, że w celu umożliwienia jaknajszerszemu ogółowi ubezpieczonych korzystania z kuracji Jaglicy, która to kuracja zazwyczaj jest bardzo interesująca.

**— Poczta i telegraf.** **— Abdera wileńska.** W jednym z pism ilustrowanych ostatniego tygodnia czytaliśmy następujący aforyzm pocztowy obecnego Ministra Poczty i Telegrafów p. Miedzińskiego: „Zadaniem urzędów pocztowych nie jest pełnienie władzy nad ludnością, lecz obsługiwanie jej potrzeb. Jak wygładają w rzeczywistości wskazania p. Ministra w Wilnie.

Emigracja polska we Francji.

VI. Jako logiczne zakończenie serji feljetonów niniejszych powstaje pytanie: czy emigranci wrócą do Polski i jak wrócą? W jakim stanie fizycznym i moralnym? Jak należy ten powrót zorganizować, ażeby się okazał jaknajkorzystniejszym dla Państwa?

Nie ulega wątpliwości, iż większa część emigrantów marzy o powrocie do kraju. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie wszystkich marzenia zostaną zrealizowane.

Stosunkowo najmniej danych do powrotu mają niestety wykołajcy i na szczęście dla kraju drobni kapitaliści. Ta ostatnia kategoria rekrutuje się zwykle z chłopów melioracyjnych, którzy, żyjąc nader oszczędnie, odsyłają do domu nieraz znaczne sumy na zakup ziemi i inwentarza. W dniach wypłat widzieliśmy nieraz urzędy pocztowe, zapelnione Polakami, wysyłającymi pieniądze do kraju. Bardzo oszczędni z nich i zdolniejsi fizycznie opowiadali mi, że w ciągu 4-5 lat potrafił wysłać żonom po 20 i więcej tysięcy franków. „Jak wrócić, to już będę miał folwark” powiada z dumą taki jegomość. Tu musimy jednak ostrzec amatorów wyjazdu na emigrację, że było to przed stabilizacją franka, która zmniejszyła o połowę relację franka do złotego.

Wrócą oczywiście i ci, którzy zostawili w kraju rodziny i gospodarstwa, wycieli zaś na sezonowy polów gotówki, zwabienni nieraz fantastycznymi pogłoskami o zarobkach we Francji. Właściciele sklepów, kafejek, wędliniarni i t. d., wrócą dopiero po powrocie swoich klientów, część zaś ich spokrewniona z ludnością miejscową, względnie posiadająca klientelę miejscową zostanie na stałe. Stworzy ona typ emigracyjny, podobny do typu Emigracji Polskiej w Rosji, typ bogatych krewniaków, „mieszkańcych, a gdzieś na Uralu” i odwiedza-

jących raz na dwa lata Ojczyznę i krewnych. Nie potrzeba chyba dodawać, jak dalece korzystnym dla stanu naszych finansów i stosunków z Zachodem będzie ów typ emigrantów o podwójnej Ojczyźnie.

Kategorią jednak emigrantów, najbardziej narażoną na wynarodowienie i rozplynięcie się w miejscowym morzu, są dzieci biednych emigrantów, zwłaszcza rozpraszonych emigrantów. Ponieważ z jednej strony nie broni ich już, jak w starym pokoleniu nostalgia, z drugiej zaś działa wpływ obcej szkoły (wpływ nauczania jęz. polskiego rozciąga się na maksimum 40% dzieci w wieku szkolnym). W drugim, a najdalej w trzecim pokoleniu trzy czwarte z nich zostanie polakami, tylko z nazwiska. Potrzeba więc myśleć o podzieleniu tego majątku ludzkiego pomiędzy obu krajami, ponieważ o powrocie wszystkich niema co i myśleć. Kraj o takiej pustce w stosunku do swoich bogactw i tak intensywniejszej sile kulturalnej, jak Francja, nie może nie zasymilować i więcej części młodej generacji „swoich cudzoziemców”.

Ponieważ inteligentny Francuz zadał mi raz takie pytanie: dlaczego panowie chcecie nam zabrać wasze dzieci. Wy macie ich za dużo, a my mamy ich za mało”. Odparłem, iż niestety nie zabieramy wszystkich. Maksimum 50-60 proc. Jest to więc tylko podział ruchomego majątku pomiędzy obu narodami i dlatego nie należy nam przeszkadzać w pracy nad ulepszeniem naszych 50 proc.

Osobny rozdział w dziejach powrotu polskich emigrantów do kraju, stanowić będzie powrót westfalczyków. Są to ludzie tak zżyty ze sobą i tak zorganizowani, że ich powrót pojedynczy jest mało prawdopodobny. Mogliby się w Polsce, tylko w gromadzie, ale jak?

Byłoby najlepsze osadzić ich w odrębnych dzielnicach, przy szybko rosnących miastach, n. p. w okolicy Gdyni. Wskazaniem by było również udzielanie koncesji tym przemysłowcom francuskim i niemieckim (z Westfalii), którzy

się zobowiązują do zatrudnienia u siebie pracujących u nich obecnie westfalczyków.

Oczywiście finansowanie dorosłych, którzy 20 lat spędzili poza granicami kraju, jest rzeczą trudną. Nieco łatwiejszym jest finansowanie dzieci, zwłaszcza w odpowiednim wieku. Z tych naszych 50 proc. nie wiele jednak wróci do kraju bez akcji przygotowawczej z naszej strony. Do takiej należą wizyty wakacyjne, oraz stypendja w seminarjach naukowych, szkołach średnich, zawodowych i t. d. Stypendja takie wyjdą też ogromnie na korzyść zakładów udzielających stypendja, podnieśli się bowiem poziom nauczania języków nowożytnych. Dziecko westfalskie po 4-5 latach pobytu we Francji włada zazwyczaj doskonale i językiem francuskim i niemieckim, będzie więc oddziaływało w tym kierunku na swoich kolegów, ucząc się samo po polsku. Warto, ażeby nasze bursy i internaty pomyślały o tym.

Byłoby rzeczą nader korzystną kształcenie dzieci emigrantów w tych dziedzinach wiedzy, których w Polsce niema, lub jest niewiele, z braku środków naturalnych. A więc w szkołach kolonialnych, marynarki handlowej, morskiej, morsko lotniczej itd. Gdyby nawet pociągało to za sobą przyjęcie poddaństwa francuskiego, byłoby się to opłacało, kładąc fundamenty pod nasz mondyalizm komercyjny. „Wysłać niewykwalkowanych, dostać fachowców” winno być hasłem naczelnym szkolnej polityki imigracyjnej.

Osobna karta w zagadnieniu reemigracyjnym należy się pytaniu: w jakim stanie moralnym wrócą reemigranci? Co wezmą z zachodu i co oddadzą zachodowi? W gruncie rzeczy wbrew temu co się mówi, pisze i czego spodziewa nie będą to zmiany zbyt istotne. Emigrant nie przelacza swojej natury, pogłębia tylko i uwyraźnia cechy wrodzone. Natura ludzka bierze z życia to co ma kamerton w naturze własnej.

Podobnie dzieje się i we Francji. Natury pracowite uczą się francuskiej intensywności pracy, daru ekonomji i realizmu. Na-

tury próżne zaczynają francuzieć od kapeluszy i parier-français odczywiście jedno i drugie w odpowiednim stylu. Konserwatywni i religijni robotnicy z dzielnic zachodnich trzymają się systemu 8 rga godzin. Radykalnie usposobieni robotnicy z fabrycznych centrów Kongresówki bardzo szybko asymilują zwyczaj dwojga dzieci. Uwzględniając jeszcze nastrosj poszczególnych prowincji francuskich (inaczej działa na gości pobożna Lotaryngja a inaczej jękręg Paryski) otrzymamy prawdziwą mozaikę wpływów i pogłębień moralnych od najrzemiejszych do najbilszych.

Można tu jednak wysnuć i kilka wniosków ogólnych. Naogól nasz robotnik jest materialem miękkim, podatnym na złe wpływy. Wyżłabiała się więc w nim i cechy ogólne społeczeństwa francuskiego. Dostrzega on szowinizm zachodu i staje się nacjonalistą (jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie”). Uczy się wyrozumiałości względem „burżujów w Polsce” bo inne „jeszcze gorsze”. Przywycają się do intensyfikacji pracy. Materjalizuje się. Zasmakowuje w liberalizmie francuskim w swobodach politycznych, w grzesności ogólnej i dobrej organizacji życia ekonomicznego. Są te rzeczy, których następnie będzie żądał w Polsce. Żądania takie i nawyknięcia nie wyjdą Polsce na złość.

Dzieci i młodzież wychowywana w szkołach francuskich, oprócz wartości ogólnokulturalnych, jakie daje każda szkoła nabierają jeszcze żężny i dzielności właściwej francuzom. Potulna i nieśmiała działa słowiańska ze skłonnością do kontemplacji i intelektualizmu, nabiera czupurności i bitności od swoich zawajackich i doskonale wysportowanych kolegów romańskich.

Kończąc swoje przydługie feljtony muszę zaznaczyć, iż co do przyszłości i roli naszej emigracji we Francji jestem zdecydowanym optymistą. Nie znaczy to jednak ażeby emigrantom nie brakowało ptasiego mleka, opieki kulturalnej i kredytów na cele oświatowe. Im się więcej tego da, tem plon będzie większy. A. R.

Gruczlica — wrogiem młodego pokolenia.

Z powodu VI Tygodnia Akademika.

W szeregu zagadnień dotyczących potrzeb akademika, niedocenienia się tak ważnej z punktu widzenia społecznego sprawy, jaką jest walka z gruczlicą, szerzącą się wśród młodzieży akademickiej.

Należy podjąć planową i szeroką walkę z gruczlicą na terenie akademickim, prowadząc pracę nad uświadamianiem młodzieży o zapobieganiu gruczlicy, rozpoznawaniu jej, sposobach leczenia i co najważniejsze dać jej możliwość przeprowadzenia kuracji przez rozbudowanie do rozmiarów dzisiejszej potrzeby istniejących sanatoriów akademickich, najsukuteczniejszej broni w walce z gruczlicą. Myśli to nie nowa.

Dziś już nieistniejące „Towarzystwo Demu Zdrowia uczące się młodzieży polskiej Pomoc Bratnia” w Zakopanem jeszcze w roku 1900 założyło Dom Zdrowia Pomoc Bratnia w Zakopanem, dziś jedynie sanatorium dla chorej na gruczlicę polskiej młodzieży akademickiej wszystkich wyższych uczelni. Obecnie Dom Zdrowia jest własnością Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy i pozostaje pod zarządem Rady Naczelnej Pomocy Młodzieży Akad. Od 27 lat spełnia zakład swoje zadanie. Społeczeństwo zawdzięcza mu tysiące uratowanych jednostek. Wiele z nich spłaca mu dziś swój dług, zajmując czołowe stanowisko w Państwie.

Praktyka wykazuje niezbicie, że gruczlica, szczególnie w początkowych stadiach jej rozwoju jest uleczalna i pieniądze wyłożone na Dom Zdrowia korzystnie się amortyzują. Niestety, brak środków materialnych paraliżuje działalność tak ważnej na tem polu placówki. Zarząd Domu Zdrowia nie ma środków na przeprowadzenie koniecznych inwestycji i niezbędnego remontu zaniedbanych budynków, a tu paląca potrzeba jest rozbudowa Zakładu.

Stoień zapotrzebowania Sanatorium w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie się zwiększył. Ilość studentów wzro-

sła kilkakrotnie. Wojna i związana z nią, a poważny wpływ na zdrowie młodzieży wywierające czynniki, jak: głodzenie fizyczne w służbie wojennej, niedostateczne odżywianie, brak, względnie urągający higienie stan mieszkań, ciężka praca zarobkowa w połączeniu ze studjami itp. stworzyły podatny na siew gruczlicy grunt. Na ogólną liczbę 36.000 studentów, 1.500 choruje na gruczlicę, wymagającą sanatoryjnego leczenia, zaś Dom Zdrowia rozporządza załadem 50 miejscami.

W dzisiejszym stanie rzeczy tkwi groza rozszerzenia się gruczlicy w coraz to szybszym tempie. Stykając się z Domem Zdrowia w Zakopanem, znając zdrowotność młodzieży i pojmując groźbę gruczlicy, ze stanowiska lekarskiego i społecznego, uważamy za swój obowiązek uderzyć na alarm i wskazać niebezpieczeństwo jakie nam stać grozi. Dziś, gdy w odrędnionej Polsce, społeczeństwo stawia skutecznie tamę gruczlicy, budując dużym nakładem kosztów sanatoria, domy profilaktyczne, poradnie i t. p. przeważnie dla rozmaitych warstw ludności, nie możemy zapomnieć o tak wartościowym dla Państwa i społeczeństwa elemencie, jakim są akademicy.

Należy niezwłocznie przystąpić do wybudowania pawilonu na 100-150 łóżek, odpowiadającego nowoczesnym wymogom sanatoryjnym.

Nie wątpimy, że tutaj społeczeństwo przyjdzie z pomocą.

Młodzież nazywamy przyszłością narodu, żądamy od niej ofiary krwi, którą ona tak szczerze i obficie lała na ołtarzu Wspólnej Sprawy. — Dziś podajmy choremu akademikowi swą przyjacielską dłoń. Nie zapominajmy o tych, którzy wskutek ciężkiej nieraz pracy i borykania się z trudnymi warunkami materialnymi padli ofiarą okrutnej choroby. Przyjdźmy im z pomocą leczmy ich, wróćmy ich życiu, w którym pracą swą stokrotnie nam się wyplacą za okazaną im w chwili krytycznej pomocy. A.

MIĘSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobrzemska 5.

Dziś będzie wyświetlony film: „10.000 narzeczonych” (7 uśmiechów szczęścia) arcywesoła komedia w 7-miu aktach. W głównej roli BUSTER KEATON. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Początek seansów we wszystkie dni o g. 4-iej. Cena biletów. parter 60 gr., balkon — 30 gr. Ostatni seans o godz. 10 w poczekalni koncerty radio.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Pierwszy raz w Wileńskim Najnowsza produkcja 1927-28 r. Największe niesmiertelne arcydzieło wszechświatowej sławy myśliciela Hr. LWA TOLSTOJA „Zmartwychwstanie” Niesłychanie emocjonujący dramat miłości i poświęcenia, przy udziale i pod kierunkiem syna wielk. pisarza Hr. Iłji Tolstoj. W roli „Katuszy” — sława ekranu Dolores Del Rio. Podczas seansów od 6-iej orkiestra balalejek i mandolin wykona odpowiednio śpiewy i romanse. Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10-iej.

Kino-Kameralne „Polonia” Mickiewiczca 22.

Dziś film z życia chińskiego „MANDARYN WU” dramat w 10 akt. osnuty na tle życia chińskiego; odzwierciedla surowość rodziców, którzy muszą uczynić zadość prastarym tradycjom narodu chińskiego, dochodząc nawet do zabójstwa własnej córki. W rolach tytułowych: mistrz maski „Człowiek o stu maskach” LON CHANEY i RENEE ANDREE. Uprasza Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed początkiem seansów. Orkiestra koncertowa pod batutą M. Sainickiego. Seanse o g. 4, 5, 8, 7, 8, 10, 10.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewiczca Nr. 11.

Dziś Wszyscy śpieszcie ujrzeć! Czarodziejsko piękna, Porywająca w grze, Oszałamiająca w tańcu, Besko zbudowana, W roli głównej MAE MURRAY. Wielki erotyczny film w 8 aktach „CZARNOCY” (Fascination). Niesłychany przepych!!! Wesołe kabarety! — Taniec Toreadorów! — Walka byków w Hiszpanji!!! Początek o godz. 1.

Kino „STELLA” ul. Wielka 30.

Dziś najpotężniejsze arcydzieło światła „BIAŁE NOCE” (Prima baleryna Jęgo Cesarskiej Mości) monumentalny dramat w 12 akt. z życia Carskiej Rosji lat ostatnich. W roli tytułowej LAURA la PLANTE, Pat o' Mailey. Reżyserja D. Buchowieckiego. Początek o g. 1.

MAJĄTKI

2,700 mrg. w tem 1,400 mrg. pszenno buraczanej ziemi, 400 mrg. dobrej średniej, 720 mrg. lasu, w tem 520 mrg. 40-45 letnie, reszta młody las, 160 mrg. dobrych łąk, dwór o 12 pokojach w 20 mrg. parku, zabudowania gospodarcze masyw. 50 koni, 90 sztuk bydła, dużo świń, inwentarz martwy kompletny. Cena 140,000 dolarów wplata połowę. 275 mrg. pszenno buraczanej ziemi, dwór 12 pokoj., w 15 mrg. parku i sadzie, zabudowania gospodarcze masyw 10 koni, 20 krów dojnych 30 świń, martwy inwentarz kompletny, przy szosie, 2 km. od stacji. Cena 175,000 zł. wplata 125,000 zł. 364 mrg. ziemi pszennej, dwór o 12 pokojach, zabudowania masyw. Inwentarz średnie przy szosie, 2 km. od stacji i miasta. Cena 120,000 zł. wplata 80,000 zł. 450 mrg. pszenno-żytniej ziemi, dwór 8 pokoj., zabudowania gospodarcze wszystkie masyw. 12 koni, 4 zrebaki, 40 sztuk bydła, 50 świń inwentarz martwy kompletny, przy szosie, 3 km. od stacji i miasta. Cena 150,000 zł. wplata 100,000 zł. Wielki wybór majątków od najmniejszych do 30,000 mrg. z rak niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu, oraz młyny, fabryki, kamienice poleca: Agencja Dóbr St. Kwiatkowski, Gniezno Lecha 4, telef. 362.

Masło AMADA odznaczone ZŁOTYM MEDALEM. Czy znacie już Amada? wyborowe masło roślinne. Skład fabryczny, WILNO, Zawalna 27.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie u s u w a „Esencja Chinowo Chmielowe” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gaseckiego, ul. Freta Nr 16.

WĘGIEL OPALOWY i KOWALSKI z dostawą od 1 tony. — W zamkniętych plombowanych wozach. — CENY NAJNIŻSZE. M. DEULL Jagiellońska 3, m. 6. Tel. 811. 405

KUPNO

Folwarków I ośrodków od 40 ha poszukujemy dla na bywców za gotówkę. Dom H.-K. „Zachęta” Gdańska 6 telef. 9-05. 304-0

GOTÓWKA

Gotówkę na oprocentowanie pod mocne zabezpieczenie lokujemy najdogodniej. Dom H.-K. „Zachęta” ul. Gdańska 6, i piętro telefon 9-05.

ZGUBY

Zgubiono 10/XI-27 r. 500 zł. pol. przy ul. Mostowej pod Nr. 10 w podwórku, lub w pobliżu sklepu spożywczego tegoż numeru. Pieniądze były zawiniete w biały czepek. Uczciwego i laskawego znalazcę ujętnie i gorąco proszę zwrócić, gdyż pieniądze nie są moją własnością. Adres: ul. Mostowa 10 sklep spożywczy. W. Ostrowska. 2814

Zgub. leg. kolejąca za Nr. 11660. wyd. na imię Michała Gila ul. ś. 2899

Przytomność umysłu. Przy wyjściu z teatru bulwarowego pewien jegomość nastąpił na brokatowy pantofelek wytwornej Paryżanki i szczerze swoją niezgrabnością zmartwiony, począł ją gorąco przeproszać. Dama jednak widząc ślady zniszczenia na swoim cennym obuwiu, nie dała się przebłagać i wpadła w srogi gniew. — Czy są do tego, by patrzeć gdzie się nogi stawia? — Mogę panią zapewnić, iż byłam bardzo uważna i wzrak mam doskonały, ale tak drobnych stópek wcale nie sposób jest dostrzec. — Komplement painięły odegrał rolę piorunochronu, czyż można bowiem mieć żal do tak uprzejmego niezgrabiasza? —

Humor wschodni. Ismaelowi, wielkiemu łobuzowi i próżniakowi, udało się dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności otrzymać stanowisko muzeusza w meczecie. Pierwszego dnia zapytał wnerch: — „Czy wiecie, co ja Wam chcę powiedzieć?” — „Nie” odrzekli mu chorzy werni. — „W takim razie niema celu, bym do Was mówił, abowiem jesteście zbyt nierozumni, by mnie zrozumieć”. — Następnego dnia werni na to samo pytanie odpowiedzieli: „Tak”. — Na co Ich Ismael pouczył: „Jeżeli wiecie, to nie potrzebuję Wam powtarzać”. Rekl i zastąpił z mówni.

W. BORKOWSKI Wilno, Mickiewiczca, 5, tel. 372. FILJA, Ś-to Jańska 1, tel. 371. Zawładam Sz. Publiczność, że sklep przy ul. Mickiewiczca 5, został znacznie rozszerzony i zaopatrzony w bogaty asortyment towarów szkolnych i biurowych, oraz zostały utworzone specjalne działy: I. Farb. artyst. przyborów Malarskich, Kreślarskich i Ry-sunkowych. II. Zabawek, Lalek i Gier. III. Ram gotowych i na ob-stalunek. Wobec zakupu towaru z pierwszych źródeł ceny konkurencyjne. Przy dostawach dla Urzędów, Woj-ska i Blar odpowiedni rabat. Zwiedzenie sklepu nie obo-wiązuje do kupna. 537-13

Poco naco... Jurek, niepeprawy próżniak i cygan buździ się pewnego poranku i stwierdza, że nie ma gro-sza przy duszy. — „Nie pozostaje więc nic innego, jak bogato się ożenić” — myśli sobie. Nie namyslając się długo, biegnie do biura pośrednictwa małżeństw, gdzie mu prezentują ofertę na trzydziestolatkę z 100,000 zł. — „Zgoda” — na to Jurek. — „Dobrze, ale mnie należy się 100 zł. zadatku” — zauważa pośredniczka. — „Co? 100 zł. — obrusz się Jurek — Pani my-sli ja, mając 100 zł. w kieszeni, bym się żenił?”

Obajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorkkie Ziola” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kisielce, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie Gorkkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko tyfoidzi. „Szwajcarskie Gorkkie Ziola” pobudzają apatyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. Skład główny: apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysył. najmn. 2 pud. po otrzym. zł. 3.80 z przes. 702

Humor wschodni. Ismaelowi, wielkiemu łobuzowi i próżniakowi, udało się dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności otrzymać stanowisko muzeusza w meczecie. Pierwszego dnia zapytał wnerch: — „Czy wiecie, co ja Wam chcę powiedzieć?” — „Nie” odrzekli mu chorzy werni. — „W takim razie niema celu, bym do Was mówił, abowiem jesteście zbyt nierozumni, by mnie zrozumieć”. — Następnego dnia werni na to samo pytanie odpowiedzieli: „Tak”. — Na co Ich Ismael pouczył: „Jeżeli wiecie, to nie potrzebuję Wam powtarzać”. Rekl i zastąpił z mówni.

HEMOROIDY STAM ZAPALNY - KRWAWIENIE - SWĘDZENIE USUWA HEMORIN-KLAWE

LEKARZE D-r K. Sokołowski Chor. skórne i weneryczne Wznowił przyjęcia chorych od g. 9-12 i od 5-7 pop. ul. Wileńska 30, m. 14. CHOROBY WENERYCZNE - Ponadto we wtorki, NE I SKÓRNE, Przyjm. czwartki i piątki od g. 9-12 i 5-8, ul. Mickie-wicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39 525 W.Z.P.160 D-r. KENIGSBURG ul. Wileńska 30, m. 14. CHOROBY WENERYCZNE - Ponadto we wtorki, NE I SKÓRNE, Przyjm. czwartki i piątki od g. 9-12 i 5-8, ul. Mickie-wicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39 525 W.Z.P.160 D-r. Wołodko D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. ul. Wielka 21, (Tel 921) Od 9-1 i 3-8 W.Z.P.63

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 - 11 1/2 - 8. W Z.p. 29

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE ed10-1, od5-8 wiecz. KOBIETA-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECE chor. drog MOCZ. WENERYCZNE prz. 12-21 od 4-6 ul. Mickiewiczca 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

KOBIETA LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz - Jurczenkova ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4-6 pop. Zarzecz 5, m. 2. W.Z.P. 38

Doktor B. Szyrwint Choroby weneryczne skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen. Wielka 19, od 9-11 3-7. WZP77

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop ul. Mickiewiczca 28 - 5. WZP39

AKUSZERKI AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

OPAL. Węgiew Górnolaski w najlepszym gatunku po cenach konkurencyjnych poleca K. Zdanowski A. Mickiewiczca 34. Tel. Nr 370. 2102-0

Mieszkanie i pokoje Pokoju dobrze umeblowanego niekierupującego poszukuje. Laska-wę zgłoszenia: Mickiewi-cza 22-40. 2806-1

Redaktor Stanisław Kodź.